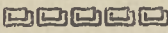


Wolny Chrześcijaнин

Organ Baptystów w Polsce.

Pismo poświęcone sprawie 
odrodzenia wolności chrześcijańskiej

Wychodzi co tydzień.

1922 r.

„Drogoście kupieni, nie bądźcie niewolnikami ludzkimi.”
Paweł Apost., I. Korynt. 7, 23.

№ 24.

Prenumerata:

Rocznie 52 numery z przesyłką 800 Mk.
Półrocznie 400 „
Kwartalnie 200 „
Numer pojedynczy 15 „
Sprzedawcom o jedną trzecią część taniej
Administrcja i Ekspedycja:
Łódź. Nawrot 26.

TREŚĆ: Jak anielskich duchów chór. — Chrzest w świetle Słowa Bożego. — Tylko 40 dni! — Odezwa Chrystusa do Polaków. — Traktatowe Towarzystwo Misyjne. — Oddział „Kompasu” w Warszawie. — U Pana Jezusa. — Szkołka niedzielna.

Jak anielskich duchów chór.

„Wierście ewangelie” Marka 1, 15.

Jak anielskich duchów chór prześliczny,
Wciąż ku chwale Bożej brzmi,
Tak na ziemi głos ewangeliczny
Boskich łask wskazuje drzwi.

Wszystkim Bóg otwiera łask podwoje —
Tak opiewa ci ten głos;
Miłościwie gładzi grzechy twoje,
Śmierci twej wymierzył cios.

Duszę człowieka, w grzechach ginącego,
Umiłował wiecznie Pan,
By ją obmyć we krwi, jedyne
Syna nie żałował ran.

A dla wszystkich, w pocie pracujących,
Wypoczynek Jezus da,
Dla zmartwionych chorych i błądzących
Radość, zdrowie, pokój ma.

Tej nowinie gdy uwierzysz szczerze,
Hymn zaśpiewa niebios chór
O twej zbawczej Chrystusowej wierze,
Którą głosił świętych zbór.

Więc posłuchaj głos ewangeliczny,
Głos to Zbawcy twego brzmi,
Jezus raj wskazuje ci prześliczny,
Już otworzył tobie drzwi.

S. B.

Chrzest

w świetle Słowa Bożego.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ IX.

Teksty Pisma św. dotyczące się chrztu,
przyczone bez komentarzy.

Mat. 3, 13-16. „Tedy Jezus przyszedł od Galilei nad Jordan do Jana, aby był ochrzczony od niego. Ale mu Jan bardzo zabraniał, mówiąc: ja potrzebuję, abym był ochrzczony od ciebie, a ty idziesz do mnie? A odpowiadając Jezus, rzekł do niego: zaniechaj teraz, albowiem tak przystoi na nas, abysmy wypełnili wszelką sprawiedliwość; tedy go zaniechał.

A Jezus ochrzczony będąc, wnet wystąpił z wody, a oto mu się otworzyły niebiosa i widział Ducha Bożego, zstępującego jako gołębicę i przychodzącego nań.“

Mat. 21, 25-26. „Chrzest Jana skąd był — z nieba czyli z ludzi? A oni myśleli sami w sobie, mówiąc: jeżeli powiemy z nieba, rzecze nam: czemużście mu tedy nie uwierzyli? Jeżeli zaś powiemy z ludzi, boimy się ludu; bo Jana wszyscy mają za proroka.“

Łuk. 7, 29-30. „Tedy wszystek lud słysząc to i celniczy wielbili Boga będąc

ochrzczeni chrztem Janowym. Ale faryzeuszwowie i zakonnicy pogardzili radą Bożą sami przeciwko sobie, nie będąc ochrzczeni od niego.“

Mat. 28, 19. „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha świętego.“

Mar. 16, 16. „Kto uwierzy, a ochrzci się, zbawion będzie, ale kto nie uwierzy, będzie potępion.“

Dzieje Ap. 2, 38. „Tedy Piotr rzekł do nich: pokutujcie, a ochrzci się każdy z was w imieniu Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a weźmiecie dar Ducha świętego.“

Dzieje Ap. 8, 12. „A gdy uwierzyli Filipowi opowiadajacemu Królestwo Boże i imię Jezusa Chrystusa, chrzcili się mężowie i niewiasty.“

Dzieje Ap. 8, 36-38. „A gdy jechali drogą, przyjechali nad jedną wodę. Tedy rzekł rzezaniec: otóż woda, cóż na przeszkodzie, abym nie miał być ochrzczone? I rzekł Filip: jeżeli wierzysz z całego serca, wolność. A on odpowiedziawszy, rzekł: wierzę, iż Jezus Chrystus jest Syn Boży. I kazał stanąć wozowi — i zstąpili obadwaj w wodę, Filip i rzezaniec, i ochrzcił go.“

Dzieje Ap. 10, 47-48. „Izali kto może zabronić wody, żeby ci nie byli pochrzczeni, którzy wzięli Ducha świętego jako i my? I rozkazał je pochrzcić w imieniu Pańskim.“

Dzieje Ap. 16, 33-34. „A wziąwszy je onejże godziny w nocy, omył rany ich i ochrzcił się zaraz on i wszyscy domownicy jego. A wprowadziwszy je do domu swego, nagotował im stół i weselił się ze wszystkim domem swoim, uwierzywszy Bogu.“

Dzieje Ap. 18, 8. „Lecz Kryspus, przełożony bóżnicy, uwierzył Panu ze wszystkim domem swoim i wiele z Koryntczyków słuchając, uwierzyli i ochrzczeni są.“

Jan 3, 22-23. „Potem przyszedł Jezus i uczniowie Jego do Judzkiej ziemi i tam przemieszkował z nimi i chrzczył. Chrzczył też i Jan w Enon, blisko Salim, bo tam było wiele wód, a ludzie przychodzili i chrzcili się.“

Jan 4, 1-2. „A gdy poznał Pan, iż usłyszeli faryzeuszwowie, iż Jezus więcej uczniów czynił i chrzczył niżeli Jan, chociaż sam Jezus nie chrzczył ale uczniowie Jego.“

I. Piotra 3, 21. „Czego teraz chrzest wzorem będąc zbawia nas (nie składanie cielesnego plugastwa, ale obietnica wspólna sumienia dobrego u Boga) przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.“

Rzym. 6, 4. „Pogrzebieniśmy tedy z nim przez chrzest w śmierć, aby jako Chrystus wzbudzony jest z martwych, tak żebyśmy i my w nowości żywota chodzili.“

ROZDZIAŁ X.

Uwagi i wnioski.

Dozwól mi, drogi czytelniku, zwrócić twoją uwagę na następujące punkty:

1) Bóg przez usta proroka Ezechijela taką dał obietnicę ludziom: „Dam im serce jedno i ducha nowego dam do wnętrzości waszych i odejmę serce kamienne z ciała ich, a dam im serce mięsiste, aby w ustawach moich chodzili, a sądów moich strzegli i czynili je i będą ludem moim, a Ja będę Bogiem ich“ (Ezech. 11, 19-20). Gdy Bóg daje komu serce nowe, czyni to w tym celu, ażeby człowiek był Mu posłuszny i wykonywał Jego wolę. Jeżeli ty już otrzymał od Boga nowe serce, toś nie powinien być obojętnym na rozkazania Pańskie, aleś powinien pośpieszyć z ich wykonaniem. Chrzest jest rozkazaniem Pańskim, cóż tedy zwlekasz z jego wykonaniem? Czy jeszcze Bóg nie jest Bogiem twoim, a ty nie chcesz należeć do ludu Jego?

2) Niedobrze jest sprzeciwić się władzom ziemskim, państwowym (Rzym. 13, 2), o wiele gorzej jest sprzeciwić się woli Bożej, gdy idzie o twe zbawienie?

3) Za samowolne przeinaczenie Słowa Bożego, niechybnie następuje kara Boża: „Oto Pan obnaży ziemię i spustoszy ją i przemieni oblicze jej, a rozproszy obywateli jej“ (Izaj. 24, 1). Za co grozi Pan takim nieszczęściem? „Przeto, że ta ziemia splugawiona jest pod obywatelami

swoimi, albowiem przestąpili prawa, odmienili ustawy, wzruszyli przymierze wieczne“ (wiersz 5). Chrystus wyraźnie wskazał ludziom, co mają czynić dla zbawienia swego: wierzyć, pokutować, nawrócić się, odrodzić się w duchu, a następnie już ochrzcić się. Pomyślże, czytelniku, czy nie odmienili ludzie porządek Boży, gdy chrzczą dzieci, nie mające żadnej wiary, ani żadnego zrozumienia?

4) Nadaba i Abijuda, synów Aarona, spotkała straszna kara Boża — spalenie ogniem (3 Mojż. 10, 2), tylko za to, że w służbie Bożej wykonali to, czego im Bóg nie kazał. Oni będąc kapłanami, włożyli do kadzielnicy ognia i włożywszy nań kadzidla, ofiarowali przed obliczem Pańskim ogień obcy, czego im był nie rozkazał. Czynność ta nie była nigdy wyraźnie zakazana, ale też i nie nakazana. Zostali tedy oni ukarani za to, że uczynili więcej niż Bóg nakazał. Chrzest dzieci nigdzie w Piśmie świętem nie jest wyraźnie zakazany, ale też i nigdzie nie jest nakazany. Czyż wobec tego możemy mówić, że chrzest dzieci jest miłym Bogu i zgadza się z wolą Jego?

5) Jeżeli to, co nad tobą w twem niemowlęctwie wykonano, nie można nazwać chrztem, to z tego wynika, że jeszcze nie jesteś ochrzczonym. Wobec tego, ciężko odpowiesz przed Bogiem, że woli Jego zaniedbujesz. Pomyśl tylko, czy to jest w porządku, że cię ochrzczono bez twojej wiedzy, bez zgody, bez wiary w Boga i Chrystusa, bez twego osobistego wyrzeczenia się grzechu — jedynie na żądanie twych rodziców i w sposób niezgodny z wyraźną wolą Chrystusa? Jeżeli tedy ten chrzest nie jest zgodny z wolą Chrystusa, to się zwróć do Boga słowami Dawida Psalmisty: „Naucz mię czynić wolę Twoją, albowiem Ty Bóg mój“ (Ps. 143, 10).

6) Nie może być najnniejszej wątpliwości, że w czasach Apostolskich chrzest był udzielany tylko wierzącym. Nigdzie w Piśmie św. niema mowy o chrzcie niemowląt, lecz powiedziano wyraźnie: „i wiele z Koryntczyków słuchając uwierzyli i ochrzczeni są“ (Dz. Ap. 18, 8). Czyż tedy nie lepiej iść drogą pewną

do zbawienia, aniżeli mieć pod tym względem jakiegokolwiek wątpliwości?

7) Jeżeli twe wieczne zbawienie zależy od kwestji, czy Apostołowie udzielali chrzest dzieciom lub dorosłym wierzącym ludziom, a przyjdzieś do przekonania, że tylko to ostatnie miało miejsce, w takim razie posiadasz prawdę. Zobacz tedy, czy postępujesz zgodnie z uznaną prawdą lub jej się sprzeciwiasz?

8) Nie wolno nic więcej czynić ponadto, co Pismo św. wskazuje, jak to widzimy z listu Pawła Apostoła do Galatów rozdz. 1, w. 9: „Jeżliby wam kto inną ewangelję opowiadał mimo tę, którąście przyjęli, niech będzie przeklęty.“ Jeżeli tedy chcesz inaczej być ochrzczonym, lub inny chrzest ludziom zalecasz, aniżeli to jest podano w ewangelji, czyli Słowie Bożem, ściągasz na siebie przekleństwo. Co ci po chrzcie w niemowlęctwie, jeżeli masz zginąć wiecznie?

9) Słowo Boże mówi nam: „Jeden jest zakonodawca, który może zbawić i zatracić“ (Jak. 4, 12). „Bo Pan jest sędzia nasz, Pan zakonodawca nasz, Pan król nasz, On nas zbawi“ (Izaj. 33, 22). Kiedyż i gdzie ten jedyny zakonodawca, król i sędzia rozkazał chrzcić dzieci? Takiego rozkazu On nie dawał. Czyż wobec tego pośmiesz uważać twój chrzest w dzieciństwie przyjęty za ważny?

10) Spytał samego siebie: skąd się wzięły kumostwo, sypanie soli, do ust, smarowanie olejem, kropienie lub polewanie kilku kroplami wody i t. p. ceremonje, używane przy terazniejszym chrzcie? Czy nie są to czysto ludzkie wymysły? Gdzie o tem jest mowa w Piśmie św.?

11) Jeżeli od kolebki twego życia zaczynasz lekceważyć drogę twego zbawienia, pomimo wyraźnego rozkazu Bożego: „nauczajcie i chrzcijcie“ (Mat. 28, 19), to jesteś w wielkiem niebezpieczeństwie, że drogą przekręcania Pisma świętego zabrniesz do wiecznego zatrażenia.

12) Przyjmując chrzest zgodnie z wolą Bożą, okażesz Mu swe posłuszeństwo, — w przeciwnym razie jesteś w Jego oczach człowiekiem, który lekceważy Jego przykazania i sprzeciwia się Jego świętej woli.

13) Kościół, który udziela chrzest niemowlętom, dowodzi, że człowiek przez chrzest dostępuje odrodzenie. Człowiek odrodzony, czyli narodzony z Ducha św., winien mieć owoce swego odrodzenia, któremi podług Pisma św. są: „wesele, pokój, nieskwapliwość, dobroć, wiara, cichość, wstrzemięźliwość“ (Gal. 5, 22). Któryż z ochrzczonych w niemowlęctwie ma te przymioty? Jasną jest rzeczą, że pochrzczeni w niemowlęctwie ludzie nie posiadają mocy odrodzenia, a przeciwnie, widzimy w ich życiu zupełnie co innego, mianowicie: „cudzołóstwo, wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, nieprzyjaźni, swary, nienawiści, gniewy, spory, niesnaski, kacerstwa, zazdrości, mężobójstwa, pijaństwa, biesiady i tym podobne rzeczy“ (Gal. 5, 19-21).

14) Ludzie, którzy żyjąc na ziemi postępują, jak postępował Chrystus, i czynią jak On im rozkazał, posłyszają na dzień — dzień wielkiego sądu Jego — następujące słowa: „wniźdź do radości Pana twego“ (Mat. 25, 21). Ale czy te słowa posłyszają ci, którzy czynili, czego On im nigdy nie rozkazał? Albo może te słowa posłyszają ci, którzy wogóle żadnych przykazań Jego zachowywać nie chcieli, a w tej liczbie i przykazanie o chrzcie?

Rozważ to wszystko, drogi czytelniku!

Zakończenie.

Drogi czytelniku, oto wszystko, co uważałem za konieczne i stosowne powiedzieć ci o chrzcie. A teraz chcę ci złożyć następujące serdeczne życzenie: Oby Bóg wszechmogący i miłosierny oświecił swym niebieskim światłem twój rozum i twe serce, oby ci dał Ducha prawdy, któryby cię kierował i doprowadził do pełnego zrozumienia tego wszystkiego, co dla pożytku twej duszy i zbawienia twójego było powiedziane. Oby też dał ci Bóg serdeczne pragnienie wykonania Jego przykazań wogóle i przykazania o chrzcie w szczególności, ażebyś mógł stanąć w szeregi Jego prawdziwych, a nie nominalnych naśl-

dowców, o których mówił Chrystus: „Wszelkiego tedy, który słucha tych słów moich i czyni je, przypodobam mężowi mądrymu, który zbudował dom swój na opoce; i spadł gwałtowny deszcz i przyszła powódź i wiatry wiały i uderzyły na on dom, ale nie upadł, bo był założony na opocę“ (Mat. 7, 24-25).

Tylko 40 dni!

Proroctwo Jonaszowe.

I.

„I stało się słowo Pańskie do Jonasz, syna Amaty, mówiąc: Wstań, idź do Niniwy, miasta tego wielkiego, a wołaj przeciwko niemu; bo wstąpiła złość ich przed oblicze moje.

Ale Jonasz wstał, aby uciekł do Tarsu od oblicza Pańskiego; a przyszedłszy do Joppen, znalazł okręt, który miał iść do Tarsu, a zapłaciwszy od niego, wstąpił nań, aby płynął z nimi do Tarsu od oblicza Pańskiego.“

Dzisiaj są w Europie potęgi światowe, ale trzy tysiące lat temu nie było Europy. Siedmset pięćdziesiąt lat przed Chrystusem najpotężniejszym państwem w świecie była Assyryja, w zachodniej części Azji. Równina między Eufratem i Tygrem nazywała się Międzyrzeczem, czyli z grecka Mezopotamja. To była jedna z najurodzajniejszych ziem na świecie. Siedmset pięćdziesiąt lat przed Chrystusem największym miastem w świecie była Niniwa, stolica Assyrii nad rzeką Tygrys. Niniwa miała około dwudziestu wiorst długości i około dwunastu wiorst szerokości. Trzeba było około trzech dni, aby ją obejść dokoła, idąc dwadzieścia wiorst dziennie.

Assyryja była tak silną, że ją państwa nienawidziły i bały się. Na wschodzie z Assyrią graniczyły Medja i Persja. Armja assyryjska czyniła wyprawy na wschód przez góry do Medji siedem razy. Na zachodzie była Syrja. Wojsko assyryjskie udawało się także na zachód trzy razy i zdobyło miasto Damaszek.

Assyrja wojowała również na południu z Babilonem, gdzie położyła trupem ośmnaście tysięcy, a trzy tysiące zabrała do niewoli, poczem król Assyrii uczynił swego syna rządzcą w Babilonie.

Wreszcie Assyria była gotową napaść na Izraelitów, ażeby ich podbić i zabrać do niewoli. Lecz Żydów Pan Bóg wybrał dla siebie i dużo razy bronił ich od nieprzyjaciół. Żydzi jednak często zapominali o Bogu prawdziwym i modlili się do bałwanów. A teraz, gdy Assyria stała się silnem i wojowniczym państwem, nigdy dzieci Izraela od czasu opuszczenia Egiptu nie miały tak strasznego wroga. Nigdy Żydzi tak nie bali się żadnego miasta, jak się bali i nienawidzili miasta Niniwy, stolicy Assyrii. Żydzi prawdopodobnie wówczas tak modlili się do Boga: Wszchemocny Boże Izraelski, wejrzyj na Niniwę i obacz, ile tam złych ludzi się znajduje, z pomiędzy których żaden Ciebie nie kocha. Każdy Assyryjczyk nas nienawidzi i chciałby nas zniszczyć. Ukarz Assyrię, Panie. Wyślij nas tam, ażeby zniszczyć ją.

Był w ziemi Izraelskiej wówczas prorok, imienia Jonasz. On kochał Boga i bał się Go i kochał także swój kraj Izraelski. Ciekawą rzeczą jest, jak mógł Jonasz do Boga przemawiać. Możliwe, że się tak modlił: O Boże, wyślij mię do mego króla, ażebym mu kazał przyszykować większą armję. Pamiętaj na grzechy króla Assyryjskiego i na wszystko zło przez niego uczynione i dopomóż nam go ukarać. Dopomóż nam zniszczyć Niniwę, to nikiemne miasto, gdzie jest sto dwadzieścia tysięcy małych dzieci, które wyrosną na chwałę bożków i będą się im kłaniać, a Ciebie, Boże, będą nienawidzić.

Wiemy, że Bóg jemu tak odpowiedział: Jonaszu, idź tam do Niniwy i mów. A Jonasz zapytał: Co mam im mówić? A Bóg powiedział: Powiedz im, żem Ja widział wszystko zło przez nich uczynione i krew przez nich przelana, i że ja zniszczę ich miasto. Wtenczas Jonasz mógł do Boga powiedzieć: Bardzo mię to cieszy, że Niniwa będzie zniszczoną i nawet sam chętniebym położył ogień pod niektóre domy. Ale proszę Cię,

Panie, nie chcę im nic mówić. Bo jeżeli im powiem, żeś Ty widział ich grzechy, to oni mi uwierzą i zleknią się Ciebie. A jeżeli im powiem, że Ty, Panie zniszczysz ich miasto, to się boję, że oni się poczną modlić do Ciebie, a ja wiem, żeś Ty dobry i litościwy i nie chcę żeby im grzechy były przebaczone, bo chcę, żeby oni byli ukarani i żeby Niniwa była zniszczona.

Więc Jonasz uciekł od Boga. Ale Bóg nie chciał niszczyć Niniwy. Chciał ją zbawić, i to tylko jednym sposobem, — przez nauczanie Jonasa. Pamiętajcie sparaliżowanego człowieka leżącego u stóp Chrystusa? Lud wokoło zebrany mówił: Biedny to człowiek! Musi być mu ciężko tak leżeć. Z pewnością Jezus go uzdrowi. Ale Jezus najspierw pomyślał o jego sercu i dopiero później o jego ciełe, i pierwsze słowo Jezusa było to: Synu, przebaczone są ci grzechy twoje. Życzeniem Boga dla Niniwy było także, ażeby najspierw żałowała za grzechy, a przeto zaczęła dobrze żyć z sąsiadami.

II

„Ale Pan wzruszył wiatr wielki na morzu, i powstał wielki wicher, tak iż się zdawało, jakoby się okręt rozbić miał. Tedy Jonasz rzekł do żeglarzy: Weźmijcie mię, a wrzucicie mię w morze, a uspokoi się morze przed wami, gdyż wiem, iż dla mnie to wzruszenie wielkie na was przyszło.

Ale oni mężowie robili wiosłami, chcąc się do brzegu dostać, wszakże nie mogli; bo się morze, im dalej tem więcej, burzyło przeciwko nim. Zatem wzięli Jonasa i wrzucili go w morze; i uspokoiło się morze od wzburzenia swego. Bali się tedy mężowie strachem wielkim Pana, i ofiarowali ofiarę.

Lecz Pan był nagotował rybę wielką, żeby pożarła Jonasa; i był Jonasz we wnętrzościach onej ryby trzy dni i trzy nocy. I rozkazał Pan onej rybie, a wyrzuciła Jonasa na brzeg,

Jonasz uciekał od Niniwy nie z obawy, że Assyryjczycy mu nie uwierzą. Przeciwnie, on się spodziewał, że oni mu uwierzą. Każdy, powołany przez Boga do nauczania, gdy mówi, co mu

Bóg każe, ma pewność, że ludzie będą słuchać i wierzyć. Jonasz zaś uciekł dlatego, że nie wierzył w swą naukę. On nie wierzył, że Pan Bóg zniszczy Niniwę. Myślał, że Bóg jest za dobry, ażeby mógł uczynić coś podobnego. On uciekł, ponieważ nie chciał czynić z siebie głupca przez okrzyk: Niebezpieczeństwo! gdy niebezpieczeństwa nie było.

Widocznie Jonasz myślał, że Bóg jest za łaskawy, aby grzech ukarał, bo poszedł na spód okrętu i zasnął twardym snem. Łatwo do uwierzenia, że Bóg widział grzechy wielkiego miasta z około milionem mieszkańców. Nie trudno do uwierzenia, że tak wielkie miasto pełne grzechu pobudza Boga do gniewu. Wierzymy, że Bóg uważa i patrzy na wszystkie państwa i rozsądza je rzetelnie. Ale Jonasz, gdy czynił źle, nie wierzył, że wszechmocny Bóg z nieba go ujrzy i będzie się gniewał na niego. Myślał, że mógł łatwo się ukryć przed Bogiem. Więc zasnął.

Ale Bóg nie spał. Zesłał straszna burzę na morze i ukazał swą gotowość rozbicia okrętu i zniszczenia nietylko Jonasza, ale i żeglarzy, którzy mu pomagali w ucieczce przed Bogiem. Jonasz, widząc niebezpieczeństwo dla okrętu mówił im, ażeby go wrzucili do wody, ale oni chcieli się ratować sami. Mocno wiosłowali, ale nic zrobić nie mogli. Nareszcie zrezygnowali i wrzucili Jonasza do wody i burza ustała. Pogańscy żeglarze poznali, że Bóg Izraela gniewa się na grzech, i że ukarze grzech. Bóg był zadowolony z ofiary Jonasza i darował im życie. Widzieli jego moc w ukaraniu Jonasza i jego łaskę w przebaczeniu im i bali się Go.

Oni niechętnie myśleli, że Jonasz musiał zginać, aby ich ratować. I ja niechętnie myślałem, że Jezus został ukarany za me grzechy. Gdyby moje wysiłki mogły mnie ratować, tobym spróbowała ak jci żeglarze. Ale Bóg tak nie chce. Jeden umarł za wszystkich i Bóg jest zadowolony. Nikt nie może być zbawiony swym wysiłkiem, ale raczej gdy się podda i odda swe grzechy Jezusowi.

Czy to uczyniłeś? Gdy to uczynisz, burza ustanie.

(c. d. n.)

Odezwa Chrystusa do Polaków.

„Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo niebieskie: pokutujcie a wierźcie ewangelji“ (Mar. 1, 15). „Idąc tedy na wszystkie świat kaźcie ewangelję wszystkiemu stworzeniu: kto uwierzy (ewangelji) i ochrzczi się — zbawion będzie, ale kto nie uwierzy będzie potępiony“ (Mar. 16, 15-16).

Polska dotychczas ewangelji wierzyć nie chciała. W Polsce dotychczas nikt ewangelji, t. j. dobrej nowiny o pokucie i zbawieniu przez jedynego Chrystusa nie głosił, lub głosił nie chciał. Bez ewangelji polacy wynaradawiają się i tracą wieczne zbawienie. „Idąc tedy kaźcie ewangelję“, stanowczo rozkazuje Chrystus. „Wypełnił się czas“ po brzegi nieprawościami narodu polskiego od dołu do góry.

„Niemasz sprawiedliwego ani jednego.“

„Niemasz rozumnego i niemasz ktoby szukał Boga.“

„Wszyscy się odchyłili, wespół się stali nieużytecznymi, niemasz ktoby czynił dobre, niemasz aż do jednego. Grobem otworzonym jest gadło ich (skąd smród zgnilizny moralnej idzie), językami swemi zdradzali, jad żmii pod wargami ich, których usta napełnione są przeklinania i gorzkości, nogi ich prędkie są ku wylewaniu krwi, skruszenie z biedą na drogach ich, a drogi pokoju nie poznali. Niemasz bojaźni Bożej przed oczyma ich“ (Z listu do Rzymian rodz. 3, 10-18).

W takich warunkach „przybliżyło się Królestwo niebieskie.“ Blisko jest Pan i zażąda rachunku od każdego człowieka. Tedy „pokutujcie a wierźcie ewangelji!“

Dotądście nie pokutowali i nie wierzyli ewangelji. Pokutujcie — to jest przemienieńcie swój pogląd i swe postępowanie. Porzućcie grzechy, a zwróćcie się do ewangelji, któraście dotychczas przesładowali i wyszydźali, ponieważ „ewangelja jest mocą bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu“ (Rzym. 1, 16).

Polacy, słuchajcie Chrystusa, zdo-
 bądźcie sobie każdy ewangelję, czytajcie ją,
 wierźcie jej, bo tylko ewangelja jest źró-
 dłem zbawienia każdego wierzącego w nią.

Traktatowe Towarzystwo Misyjne.

Głęboki upadek ludzkości budzi smutne
 myśli. Złość, nienawiść, fałsz, chciwość
 i zdrady, dręczą ludzkość bezlitośnie,
 grożąc jej zniszczeniem. Śmierć jeszcze
 nie zaprzestała niesłychanego dotąd
 żniwa i szczydzi sobie z wysiłków ludzi,
 stłumienia walki bratobójczej, głodu,
 chorób i przestępstw.

„Kara za grzech jest śmierć“, mówi
 Paweł Apostoł i tem wszystko objaśnia.
 Wierzy w to człowiek lub nie, prawdą
 jest jednak, że po drodze grzechu kroczy
 śmierć. Wielu już poznało swój upadek,
 lecz jeszcze nie zna drogi ratunku.
 A ratunek jest i polega na serdecznym
 zwróceniu się do Tego, który rzekł:
 „Jam jest droga, prawda i żywot.“
 O tym tylko ratunku dziś mówić można
 i szczególnie potrzeba.

Ale i tego nie wystarcza. Prawdziwi
 chrześcijanie przechodzą od słów do
 czynu. Mając na celu szerokie rozpo-
 wszechnienie w narodzie naszym prawd
 ewangelicznych, oni się zrzeczyli w To-
 warzystwo Traktatowe, ażeby druko-
 waniem słowem wpływać na umysły
 swych bliźnich. Taki jednak wysiłek
 wymaga dużo środków, szczególnie w na-
 sze „drogie“ czasy. Kto poda nam rękę?
 Nie pogardzimy i drobną ofiarą. Grosz
 wdowi miły był Zbawcy naszemu. Naj-
 mniejszy nawet datek przystoczy się
 w iskrę Bożą w postaci naszych pisemek
 i poleci zapalać dusze ludzkie, budzić
 uspięne sumienia i nawoływać grzesz-
 ników do Chrystusa. Czy chcesz brać
 udział w tej świętej sprawie? Czy chcesz
 pracować dla Chrystusa?

Jeżeli chcesz, to zapisz się do Towa-
 rzystwa Traktatowego, wpłacając naj-
 mniej 100 marek rocznie, a otrzymasz
 po jednym egzemplarzu wydawnictw
 tego Towarzystwa dla rozpowszechnienia
 ich wśród twych znajomych. Za 200 mk.
 Towarzystwo da większą ilość swej

literatury. Kto jest w stanie wpłacić
 1000 marek rocznie, ten staje się człon-
 kiem wspierającym Towarzystwa, a kto
 wpłaci jednorazowo 10000 marek, staje
 się dożywotnim członkiem Towarzystwa.
 Ci ostatni otrzymają wszystkie wyda-
 wnictwa i sprawozdanie Towarzystwa.

Ofiary wasze, drodzy czytelnicy, obró-
 cone będą nie na prywatną korzyść
 inicjatorów i pracowników Towarzystwa,
 lecz na literaturę duchowną dla was
 i waszych przyjaciół. Organizujcie się
 przeto w małe kołka traktatowe, zdoby-
 wając coraz więcej członków, gotowych
 materialnie i czynnie popierać naszą
 zbożną pracę, uzdrawiania naszego cho-
 rego społeczeństwa, przez Słowo Boże.
 A Bóg będzie waszą pracą obficie
 błogosławił.

Wpłaty pieniężne można skutecznie
 na każdej poczcie na adres: Towarzystwo
 Wydawnicze „Kompas“ Łódź, pocztowe
 konto czekowe w Warszawie № 61357,
 z uwagą; dla Towarzystwa Traktatowego.
 Adres dla listów pisać: Towarzystwo
 Traktatowe, Łódź, ulica Nawrot № 26.

Oddział „Kompasu“ w Warszawie.

Chcemy podzielić się z miłymi czy-
 telnikami tą przyjemną wiadomością, że
 Towarzystwo Wydawnicze „Kompas“
 otwiera w Warszawie, w lokalu przy
 ulicy Targowej № 84 swój oddział, gdzie
 będą się mieścić:

1) Księgarnia, ze wszystkimi wyda-
 wnictwami tego Towarzystwa i zapasem
 biblij i testamentów w różnych językach,

2) Redakcja pisma „Wolny Chrześci-
 janin“ i

3) Sala zebrań dla odczytów i wy-
 kładów ewangelji, które odbywają się co
 niedziela o godzinie 10-ej rano i 7-ej
 wieczorem i w środy o godzinie 7-ej
 wieczorem.

Wszystkie polecenia miłych czytelników
 skierowane do tego oddziału, będą
 szybko i sumiennie załatwiane.

Mamy nadzieję, że czytelnicy nasi
 sami zaszczycą nas zamówieniami i swych
 znajomych do tego zachęcą.

U Pana Jezusa.

U Pana Jezusa w Rajskim Ogrodzie,
W wiecznym weselu, w szczęściu, swobodzie
Za miłym Panem będziemy chadzali
I pieśń Mu wielkiej chwały śpiewali:

„Cześć Ci i chwała, o Boski Panie!
Radość aniołów, dusz pożądanie.
Światłości Boga, Ojca na niebie
Kochamy Ciebie, wielbimy Ciebie.
Tu wróg nas nie gnębi,
Śmierć nas nie trwoży
W Królestwie Twoim Baranku Boży.
Cześć Ci i chwała, o Boski Panie!
Radość aniołów, dusz pożądanie.“

K.

Katecheza.

Szkółka niedzielna.

Lekcja: Jan 9, 1-12 (Jan 9, 13-25 i 26-38).

Wiersz Złoty: „Jedno tylko wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę“ (Jan 9, 25).

Objaśnienie lekcji.

Człowiek ślepy od urodzenia! Co za straszne kalectwo! Choć ten człowiek Jezusa nie widział, bo i Go widzieć nie mógł będąc ślepym, jednakże Jezus go ujrzał (w. 1). Tak, Jezus i dziś zawsze jeszcze widzi słabości i niemocy nasze, choć my się wcale nawet za Jezusem nie oglądamy. Bóg okazuje miłosierdzie swe nawet względem ludzi dla Niego obojętnych. Gdyby Bóg nas sądzić chciał już tu na ziemi, podług zachowania się naszego względem Boga — musieli byśmy wszyscy wytraceni zostać, gdyżeśmy na to wszyscy zasłużyli. Człowiek umie sobie tylko na karę i na zło zasłużyć. Jeśli my dobre i nagrodę od Boga pobieramy, to jest to niezem nie wytłómaczona łaska Boża, którą On nas obdarza przez zasługi Jezusowe. Uczniowie Jezusa sądzili, iż ta straszna choroba, którą ów człowiek był zdjęty, to kara Boża za grzechy tego człowieka, lecz Jezus poucza ich, iż są choroby niektóre i na to, by chwała Boska nad chorymi objawiona została. Taką chorobą był i nasz chory złożony. Jezus nie zwleka, lecz napomniawszy uczni swych, by i oni przystąpili do pracy w Królestwie Bożem (w. 4), zabrał się do dzieła, by móc i chwałę Boską objawić.

Przedewszystkiem bada Jezus wiarę i chęć wyleczenia się chorego oraz pokorę jego. W tym celu plunąłszy na ziemię uczynił błoto ze śliny i pomazał oczy ślepego. Choć chory tego nie widział, jednakże słyszał i czuł co Jezus czyni. Potem zbadał Jezus posłuszeństwo chorego, kazawszy mu iść do sadzawki i umyć się. Chory wszystko uczynił, a wróciwszy, przejrzał (w. 7). Jezus i nas z niejednej niemocy uleczają; lecz warunkiem przedewszystkiem jest wiara, chęć być zdrowym, pokora i posłuszeństwo. Zawsze gdy Bóg cud łaski Swej czyni — dziwią się ludzie (w. 8 i 9). Korzenie zdziwienia tego sięgają zawsze niewiary. Gdyby ludzie w Boga i miłość Jego wierzyli — nie dziwiliby się, że Bóg cuda miłości czyni. Ponieważ tamci nie wierzyli, poczęli chorego dręczyć, a Jezusa prześladować. Jest to zwykły owoc niewiary. I dziś jeszcze świat naturalny, mianujący się chrześcijańskim, prześladowuje tych, którzy łaskę Bożą doznali, a temsamem objawia niewiarę i złość swoją.

1. Czy Jezus okazuje swe miłosierdzie względem wszystkich ludzi, czy też tylko względem tych, którzy Go w duchu swym widzą i kochają?

— Jezus okazuje swe miłosierdzie względem wszystkich ludzi, najwięcej zaś względem swoich uczni umiłowanych.

2. Czy Jezus każdego chorego leczy, który tylko uleczony być pragnie?

— Nie, gdyż człowiek, który chce zdrowym być, musi przedewszystkiem wierzyć, musi być serca pokornego, oraz musi posłusznym być, gdyż inaczej go Jezus nie uleczy.

3. A dlaczego mamy tyle ludzi wierzących, pokornych i posłuszných, którzy złożeni są różnemi chorobami, a uzdrowieni nie bywają?

— Gdyż wszystko zależy od woli Bożej. Musimy się starać zawsze wolę naszą własną, uczynić zgodną z wolą Bożą, wówczas jak On chce tak i my chcieć będziemy. Jeśli On chcieć nie będzie, byśmy uzdrowieni zostali dla różnych powodów, wtedy i my o to dbać nie będziemy.

4. Czy ludzie widząc ten cud miłości Bożej — chwalili Boga i dziękowali Mu?

— Nie; ludzie dręczyli uzdrowionego, a Jezusa prześladowali!

5. A to dlaczego?

— Dlatego, że nie wierzyli, byli pyszni i źli. Starajmy się pod każdym względem naśladować Jezusa.

S. W.

Zdemobilizowany sierżant Wojsk Polskich, lat 25, z 4-ro klas. wykształceniem, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Łaskawe oferty: R. Łapiński, Warszawa, Nowy Targówek, ul. Biruty № 2.

Redaktor: Stefan Bortkiewicz. Warszawa, Praga, Wileńska 19, m. 15. Nakł. „Związka Woln. Chrześcijan“
Pieniądze wpłacać należy na imię Redakcji, konto czekowe w pocztowej kasie oszczędn. № 3854.

O wysyłanie pisma zwracać się do Administracji: Łódź, ulica Nawrot № 26.